

Przytę, INCEPCJA (FT. HVZX)

Czasu ciągle nie mam, ale on ma mnie
Zaczynam od zera, kiedy muszę biec
Znowu to posklejam, ty rozerwij mnie

Czasu ciągle nie mam, ale on ma mnie
Zaczynam od zera, kiedy muszę biec
Znowu to posklejam, ty rozerwij mnie

Czasu ciągle mi brak, a jest 2020 i się boje co później.
Znowu nie mogę spać,
Kiedy myślę o nas, kiedy myślę o jutrze.
Mała popatrz mi w twarz, właśnie to widzę w lustrze.
Nie pójdzie to w las tylko pójdzie to na cały świat.
Uwierz mi, za ch*j się nie poddam.
Kiedy śniesz, zawsze robię coś tam.
I kiedy powrócę, to ty bądź gotowa, bo polecimy za horyzont.
Najpierw na setę we Wrocku, apotem na chateau nad Tamizą.

Czasu ciągle nie mam, ale on ma mnie
Zaczynam od zera, kiedy muszę biec
Znowu to posklejam, ty rozerwij mnie

Czasu ciągle nie mam, ale on ma mnie
Zaczynam od zera, kiedy muszę biec
Znowu to posklejam, ty rozerwij mnie

Nie goni mnie czas, a gonię go ja.
Zamknęłam już tamte tematy i klamka zapadła.
Już tam nie wracam.
A martwię się jak wybiegasz przed nas.
Zatrzymuję marsz i liczę na farta.
Nie mówię przepraszam.

Pcham się przed siebie i wiem ze rozwiążesz
pierwszy lepszy problem.
Chociaż ograniczam dostęp - mówisz ze to nonsens.
Nie wymieniam chwili na gorsze.
Na lepsze poprawiam i ciągle wiem co jest dla mnie istotne
Straciłem czas bezpowrotnie.

Czasu ciągle nie mam, ale on ma mnie
Zaczynam od zera, kiedy muszę biec
Znowu to posklejam, ty rozerwij mnie

Czasu ciągle nie mam, ale on ma mnie
Zaczynam od zera, kiedy muszę biec
Znowu to posklejam, ty rozerwij mnie